

Janusz Waliszewski

Uwagi o uprawnieniu świadka do nieujawniania faktów mających znaczenie w sprawie

Palestra 17/12(192), 83-85

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Uwagi o uprawnieniu świadka do nieujawniania faktów mających znaczenie w sprawie

Autor stara się dać odpowiedź na pytanie, czy, a ewentualnie kiedy wolno świadkowi zeznającemu w postępowaniu karnym nie ujawnić, bez uprzedzenia o tym organu przesłuchującego, faktów mających znaczenie w sprawie.

Artykuł 247 § 1 k.k. nakłada na zeznającego dwa obowiązki: obowiązek ujawnienia — wobec organu przesłuchującego — wszystkich okoliczności mających znaczenie w sprawie oraz obowiązek przedstawienia tych okoliczności zgodnie z rzeczywistością.

Od reguły, że zeznający powinien przedstawić organowi przesłuchującemu go znane sobie fakty zgodnie z rzeczywistością, nie ma i nie może być wyjątku. Natomiast kodeks postępowania karnego (podobnie jak i inne ustawy) przewiduje wyjątki od reguły, że zeznający powinien ujawnić wobec przesłuchującego go organu wszystkie znane mu okoliczności mające znaczenie w sprawie.

Świadek, jeżeli jest osobą zobowiązaną do zachowania tajemnicy państwowej, nie powinien ujawniać wobec organu przesłuchującego go okoliczności, na które rozciąga się obowiązek zachowania tej tajemnicy, chyba że nastąpi zwolnienie świadka przez właściwy organ państwowy od obowiązku zachowania tajemnicy (art. 162 § 1 i § 3 k.p.k.).

Świadek, jeżeli jest osobą zobowiązaną do zachowania tajemnicy służbowej albo tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji, nie powinien ujawniać wobec organu przesłuchującego go okoliczności, na które rozciąga się obowiązek zachowania tajemnicy, chyba że zwolni go od obowiązku zachowania tej tajemnicy sąd lub prokurator (art. 163 k.p.k.).

Nawiasowo należy zaznaczyć, że wyrażony wyżej pogląd, iż osoby, o których mowa w art. 163 k.p.k., nie tylko mogą, lecz **p o w i n n y** nie ujawniać wobec obranu przesłuchującego je faktów, na które rozciąga się obowiązek zachowania określonej w tym przepisie tajemnicy (chyba że zostały od tego obowiązku zwolnione przez sąd lub prokuratora), znajduje moim zdaniem uzasadnienie w tym, że chodzi tu przecież nie o prawo, lecz o obowiązek zachowywania pewnych faktów w tajemnicy.

Może nie ujawnić okoliczności mającej znaczenie w sprawie świadek, którego przesłuchujący go organ zwolnił, na jego wniosek, od obowiązku udzielenia odpowiedzi na zadane pytanie — w warunkach przewidzianych w art. 167 k.p.k.

W wypadkach przewidzianych w art. 162 i art. 163 k.p.k. świadek ma jednak, moim zdaniem, obowiązek „zasygnalizowania” przesłuchującemu go organowi, że złożone przez niego zeznania nie są pełne i że istnieją pewne okoliczności mające znaczenie w sprawie, których świadek nie ujawnił, gdyż uważa, że okoliczności te są objęte obowiązującą świadka tajemnicą.

Za trafnością powyższego poglądu przemawia, zdaniem moim, zasada zawarta w art. 247 § 1 k.k., że wobec organu przesłuchującego należy mówić całą prawdę, a ponadto przewidziana w przepisach art. 162 i art. 163 k.p.k. możliwość zwolnienia przesłuchiwanego od obowiązku zachowania tajemnicy.

Wyjednanie dla świadka zwolnienia go od obowiązku zachowania tajemnicy albo zwolnienie go od tego obowiązku przez sąd lub prokuratora byłoby niemożliwe, gdyby organ przesłuchujący nie wiedział, że świadek nie ujawnia pewnych okoliczności ze względu na obowiązującą go tajemnicę.

W razie uzyskania dla świadka zwolnienia od obowiązku udzielenia odpowiedzi na pytanie (art. 167 k.p.k.) zasygnalizowanie przesłuchującemu organowi faktu, że świadek nie ujawni pewnej okoliczności, która jest mu znana, następuje przez samo zgłoszenie przez świadka wniosku, żeby zwolniono go od obowiązku udzielenia odpowiedzi na pytanie.

Wyjątek od reguły, że świadek powinien ujawnić wobec organu przesłuchującego go całą prawdę, przewidziany jest również w art. 166 § 1 k.p.k. Sytuacja świadka jest jednak w tym wypadku zupełnie inna niż w wypadkach, których dotyczą przepisy art. 162, art. 163 i art. 167 k.p.k.

Tak więc w wypadkach, których dotyczą przepisy art. 162 i art. 163 k.p.k., świadek ma obowiązek nieujawniania pewnych okoliczności ze względu na kolizję dwóch interesów społecznych, z których jeden polega na wykryciu prawdy, a drugi na konieczności — ze względu na dobro powszechne — zachowania pewnych faktów w tajemnicy. W wypadku zaś, którego dotyczy art. 167 k.p.k., świadek ma prawo nieujawniania pewnych okoliczności ze względu na kolizję interesu społecznego (wykrycia prawdy w procesie) z interesem indywidualnym, przy czym to jego prawo wywodzi się nie wprost z ustawy, ale z decyzji organu przesłuchującego, zwalniającej świadka od obowiązku udzielenia odpowiedzi na pytanie.

Wypadek przewidziany w art. 166 § 1 k.p.k. o tyle zbliżony jest do wypadku przewidzianego w art. 167 k.p.k., że świadek na podstawie art. 166 § 1 k.p.k. ma prawo nieujawniania pewnych okoliczności nie ze względu na kolizję dwóch interesów społecznych, lecz ze względu na kolizję interesu społecznego z interesem indywidualnym. Jednakże to prawo świadka wywodzi się — w przeciwieństwie do sytuacji przewidzianej w art. 167 k.p.k. — wprost z ustawy. Jest więc ono — inaczej niż to ma miejsce w wypadkach przewidzianych w art. 162, art. 163 i art. 167 k.p.k. — bezwzględna przeszkodą do uzyskania od świadka wiadomości o pewnych faktach, jeżeli tylko świadek chce skorzystać z przyznanego mu prawa nieujawniania tych faktów.

Przepis art. 166 § 1 k.p.k. jest jednak, moim zdaniem, nienależycie zrehabilitowany.

Przepis stanowiący wyjątek od reguły wynikającej z art. 247 § 1 k.k. nie powinien w zasadzie być interpretowany rozszerzająco. W wypadku jednak art. 166 § 1 k.p.k. wykładnia rozszerzająca wydaje się konieczna. Przepis ten bowiem, literalnie rzecz biorąc, wyraża mniej, niż to wynika z oczywistej intencji ustawodawcy.

Przyznanie świadkowi w art. 166 § 1 k.p.k. prawa nieujawniania pewnych okoliczności (tj. tych, których ujawnienie mogłoby narazić na odpowiedzialność karną świadka lub osobę dla niego najbliższą) jest przejawem humanizmu ustawodawcy, który nie chce zmuszać świadka do narażania na odpowiedzialność karną jego samego lub osób dla świadka najbliższych. Trudno więc przyjąć, żeby czynnikiem decydującym o tym, czy świadek skorzysta z dobrodziejstwa, jakim jest prawo nieujawniania okoliczności mogących narazić świadka lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność karną, miał być... czysty przypadek. A tak by było, gdyby przepis art. 166 § 1 miał być interpretowany dosłownie.

Przepis ten stanowi mianowicie, że świadek może się uchylić „od odpowiedzi na pytanie (...)”. A *quid iuris*, jeżeli przesłuchujący nie wpadnie na trop i nie zada takiego pytania, które dotyczyłoby znanej świadkowi okoliczności mającej znaczenie w sprawie i jednocześnie mogącej narazić świadka lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność karną? Czy świadek w takiej sytuacji ma tę okoliczność ujawnić w myśl zasady, że obowiązkiem świadka, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, jest ujawnienie wszelkich okoliczności mających znaczenie w sprawie (art. 247 § 1 k.k. i art. 170 § 1 k.p.k.)?

Wydaje się to niemożliwe do przyjęcia. Uważam nadto, że świadek, któremu art. 166 § 1 k.p.k. przyznaje prawo uchylenia się od odpowiedzi na określone w tym przepisie pytania, ma nie tylko prawo nieujawniania wobec organu przesłuchującego go okoliczności, które mogłyby narazić na odpowiedzialność karną jego samego lub osobę mu najbliższą, ale ma również prawo „niesygnalizowania” przesłuchującemu go organowi, że pewnych okoliczności nie ujawnił. A więc że ma prawo nie tylko nieujawniania, ale wręcz przemilczenia pewnych okoliczności, tj. tych, które mogłyby narazić na odpowiedzialność karną świadka lub osobę dla niego najbliższą. Obowiązek bowiem zaszygnalizowania przez świadka organowi przesłuchującemu go, że pewnych okoliczności nie ujawnił, przekreśliłby w znacznej mierze sens przyznanego świadkowi — ze względów humanitarnych — przywileju nieujawniania okoliczności, o których mowa w art. 166 § 1 k.p.k.

Tak więc doszliśmy — jak się wydaje — do odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie, czy i ewentualnie kiedy wolno świadkowi zeznającemu w postępowaniu karnym nie ujawnić, bez uprzedzenia o tym organu przesłuchującego, faktów mających znaczenie w sprawie.

Kończąc proponuję nadanie art. 166 § 1 k.p.k. — w celu usunięcia mogących się nasuwać, a wysoce niepożądanych wątpliwości — następującego brzmienia:

„Świadek może nie ujawniać okoliczności, których ujawnienie mogłoby narazić na odpowiedzialność karną jego samego lub osobę dla niego najbliższą, a zapytany o takie okoliczności, może się uchylić od udzielenia odpowiedzi na pytanie”.